

List otwarty w sprawie...pięciu groszy...

Poruszyć chciałbym sprawę drobną,  
można by rzec - marginesową,  
która codziennie się przydarza  
i denerwuje - daję słowo.

Bo o pięć groszy tylko chodzi,  
przyznacie sami - nie majątek,  
jednak tak jakós się układa,  
że wciąż brakuje owych "piątek".

Pół kilo cukru dziś kupuję  
i płacę w kasie pięć trzydziści,  
o reszcie nawet nie ma mowy,  
człowiek upomnieć się - też n~~ie~~ śmie.

Pastę do zębów biorę w kiosku,  
czy też o ma<sup>gi</sup> grzecznie proszę,  
zawsze to samo mnie spotyka:  
nie otrzymuje pięciu groszy.

Rzecz jednak tkwi w czym innym chyba:  
trzeba wyjaśnić lub przeprosić,  
często uśmiechem można nawet  
zrekompensować ów brak groszy.



I na tym kończę list otwarty;  
wybaczcie państwo, bardzo proszę,  
że przy okazji pięciu groszy,  
wtrąciłem swoje te - ~~pięć~~ trzy grosze...

- - -